

„Szpetni czterdziestoletni”

Seweryn Krajewski, Agnieszka Osiecka

W taki wieczór ani zimny ani letni

Po ulicach po zaułkach i po placach

Spacerują sobie szpetni

Spacerują sobie szpetni czterdziestoletni

Po swoich pracach

Każdy dawno rozwiedziony idzie mocno zamyślony

Niczym wdowiec po ideach i po babach

Co pomyśli to wymyśli

Potem jeszcze mu się przyśni

Bo to taka jest widzicie smutna sprawa

Odczuwamy trochę zgagi po tym życiu

Po tym życiu po przepiciu itp.

Odczuwamy trochę kaca, że co było to nie wraca

Jak ten kochaś, który zginął w sianej mgle

Odczuwamy trochę żalu, że tak wcześnie jest po balu

Chociaż noga się do tańca jeszcze rwie

Chce się tańczyć chce się walczyć

A tu nagle Panie Starszy zamykamy, zamykamy

Tak czy nie?

Powtarzamy bałamutnie, że bywało jeszcze smutniej

wychylamy pięćdziesiątkę albo dwie

Zazdrościmy młodszym siostrom

Cytujemy coś z po prostu

Chcemy prawdy chcemy tylko prawdy itp.

Czasem kogoś ktoś spotyka siwa chandra nagle znika

Ktoś ubiera się w kolczyki z naszych łez

Chwilę jest się w siódmym niebie

Potem wraca się do siebie

Tylko powiedz tylko powiedz gdzie to jest